

Inspektorzy szukają wódki

Data publikacji: 20.09.2012 14:30

Komisja Europejska zaleciła rządowi Republiki Czeskiej wprowadzenie zakazu eksportu mocnych alkoholi w związku z serią zgonów spowodowanych spożyciem alkoholu metylowego. Tymczasem w naszym regionie od niedzieli trwają kontrole wszystkich miejsc, gdzie sprzedawane są mocne trunki.

Od niedzieli trwają wzmożone kontrole w polskich sklepach, restauracjach i barach. **Na samym Śląsku Cieszyńskim takich punktów jest dwa tysiące** - mówi Teresa Wałga szefowa cieszyńskiego Sanepidu. Dlatego też pracownicy tej instytucji, już od kilku dni jeżdżą po powiecie i zagląдают do miejsc, w których można kupić mocne trunki. Kontrole trwają już od niedzielnego ranka, wówczas cieszyński sanepid otrzymał decyzję Głównego Inspektora Sanitarnego, wstrzymującą w całej Polsce sprzedaż czeskich napojów, zawierających więcej niż 20% alkoholu.

Od tego też dnia, większość moich pracowników rozpoczęła sprawdzanie tych miejsc - dodaje Wałga. Do środy sprawdzono blisko 370 punktów, pozostało pięć razy tyle. Inspektorzy wręczają decyzję informującą o zakazie handlu, a butelki i opakowania skrupulatnie liczone. Zapisuje się również numery seryjne partii opakowań.

[POSŁUCHAJ](#)

Partie czeskiego towaru zostają opieczetowane i pozostają u właścicieli. Do tej pory cieszyński sanepid zabezpieczył ponad 400 opakowań jednostkowych alkoholu. Pierwsze wytyczne wojewódzkiego inspektora mówiły o tym, że z każdej zabezpieczonej partii będzie badane jedno opakowanie. Jednak w chwili obecnej z powodu ogromnych ilości zabezpieczonego alkoholu w całym województwie, nie pobiera się go do badań. **Tylko jedno laboratorium w wojewódzkiej stacji sanepidu przeprowadza takie próby. Choć pracuje 24 godziny na dobę, nie jest w stanie przeprowadzić badań z próbek z całego województwa** - przyznaje Teresa Wałga.

Dlatego też, próby w tej chwili pobierane są tylko z butelek z nalepionymi etykietami, w których znaleziono w Czeskiej Republice metanol. Do tej pory, na terenie powiatu cieszyńskiego, takich butelek nie znaleziono. Jak również, nie ma zgłoszeń związanych z zatruciem metanolem.

Sprawdzać jest co, więc kontrolują też pracownicy sanepidu, którzy na co dzień zajmują się innymi sprawami. W terenie jest w tej chwili około trzydziestu inspektorów. **Ogromną pomoc otrzymaliśmy zarówno od Urzędu Celnego, Straży Miejskiej i policji - które udostępniają nam samochody. W związku z czym jesteśmy mobilni** - dodaje szefowa sanepidu w Cieszynie.

Sami sklepikarze reagują na obostrzenia pozytywnie. W większości podejrzany alkohol już jest wycofany i nie znajdziemy go na półkach. A czy Czesi kupują teraz polski alkohol? **Raczej nie, pytań o polską wódkę jest niewiele, tym bardziej w tej chwili** - przyznaje Agata Kamińska z jednego ze sklepów w centrum Cieszyna.

[POSŁUCHAJ](#)

Trudno jednak rozstrzygnąć czy Czesi, po aferze z fałszywym alkoholem, chętniej kupują u nas mocne trunki. Bo pytani o alkohol właściciele sklepów, zarówno po polskiej jak i czeskiej stronie Olzy, unikają na ten temat odpowiedzi.

Nie pijemy alkoholu, boimy się - odpowiadają w ulicznej sądzie Czesi. **W restauracjach teraz pije się tylko piwo** - dopowiada inny mieszkaniec Czeskiego Cieszyna. Ale zdaniem niektórych, zatruty alkohol na pewno znajduje się po polskiej stronie.

[POSŁUCHAJ](#)

Jak we wtorek poinformował dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach Grzegorz Hudzik, aż 11 z 13 próbek czeskiego alkoholu, zawierało inne związki chemiczne, które nie powinny się w nich znaleźć. ***Te związki chemiczne mogły wpływać na stan zdrowia. Świadczy to sfalszowaniu tych alkoholi-*** powiedział dyrektor.

Jan Bacza